

PROTOKÓŁ
Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
z posiedzenia nr 11/20 w dniu 14 września 2020 roku

Posiedzenie odbyło się w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego w Opolu w sali Znak Rodła.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 14⁰⁰

Obrady prowadziła Przewodnicząca Komisji - Brygida Kolenda-Łabuś.

Porządek obrad:

1. Przyjęcie protokołu z X posiedzenia Komisji w dniu 26 maja 2020 r.
2. Rozpatrzenie skargi na działalność Zarządu Dróg Wojewódzkich w Opolu.
3. Rozpatrzenie skargi na działalność Dyrekcji Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu.
4. Rozpatrzenie skargi na działalność Opolskiego Centrum Rozwoju Gospodarki.
5. Rozpatrzenie skargi na działalność Opolskiego Centrum Rozwoju Gospodarki.
6. Rozpatrzenie petycji w dotyczącej podjęcia przez Sejmik Województwa Opolskiego uchwały w sprawie przyjęcia „Samorządowej Karty Praw Rodzin”.
7. Sprawy różne.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji - Pani Brygida Kolenda-Łabuś przywitała członków komisji.

1. Przyjęcie protokołu z X posiedzenia Komisji w dniu 26 maja 2020 r.

B. Kolenda-Łabuś: Czy ktoś z Państwa Radnych chciałby do protokołu zgłosić swoje uwagi? Nie widzę. Dziękuję. Stwierdzam, że protokół został przyjęty.

2. Rozpatrzenie skargi na działalność Zarządu Dróg Wojewódzkich w Opolu.

B. Kolenda-Łabuś: skarga złożona przez mieszkańca miejscowości Dziergowice zamieszkałego przy drodze wojewódzkiej 425 przy ul. Raciborskiej, dotyczy niewłaściwego uzbrojenia tej drogi w kanalizację deszczową, która to niewłaściwość powoduje zalewanie jego posesji położonej przy tej drodze i odbywało się to wielokrotnie od 2018 roku. Pierwsze przytoczone tutaj zalanie miało miejsce w listopadzie 2018 r., dzieje się to zwłaszcza po nawalnych deszczach. W 2018 r. telefonicznie skarżący zwrócił się do ZDW, dwa dni później zastępca dyrektora tej jednostki wyraził zgodę na remont wjazdu. W sierpniu 2019 r. po ośmiu miesiącach od tego wydarzenia ponownie doszło do zalania posesji w trakcie ulewy. To zdarzenie miało miejsce 8 sierpnia, następnie 21 sierpnia już odbyło się spotkanie, na którym zadeklarowano, że nastąpi rozpoznanie w jakim stanie technicznym obecny zarządca tej drogi przejął tę drogę od poprzedniego użytkownika, ponieważ przejął ją łącznie z odwodnieniem i mankamentami tego odwodnienia. Wówczas zobowiązano się, że w wyniku tego rekonesansu zostanie sformułowany wniosek, czy jest konieczność przeprowadzenia prac naprawczych i czy przewiduje się je do realizacji w 2020 roku. 25 maja nastąpiło kolejne zgłoszenie o zalaniu tej posesji, celowo przytaczam daty, bo one wskazują, że reakcja ZDW była natychmiastowa. 27 maja odbyło się spotkanie, tym razem z udziałem przedstawiciela Urzędu Gminy, na którym ostatecznie zdecydowano o zakresie koniecznych robót. Przeprowadzono całe postępowanie w trybie udzielenia zamówienia publicznego i 6 lipca 2020

r. została podpisana umowa, która w czasie gdy analizowaliśmy te dokumenty była w trakcie realizacji. Skarga zawiera jeszcze jeden zarzut, a mianowicie, że pracownicy ZDW nie informowali pana na bieżąco o podejmowanych działaniach. Z kalendarium zdarzeń wynika, że reakcje ZDW zawsze były natychmiastowe. Trudno przyjąć taki pogląd, że działania dyrektora czy pracowników ZDW były nieodpowiednie, jeżeli chodzi o kontakt ze skarżącym. Ponadto w tej skardze jest również wątek dotyczący zarzutu, że pracownicy byli opryskliwi i chamscy wobec skarżącego. Trudno byłoby dzisiaj dowodzić kto ma rację, nie jest to do udowodnienia, czy pracownicy byli opryskliwi. Nas najbardziej interesuje, jakie były realne działania zmierzające do usunięcia tych niedogodności, jakie bez wątpienia miały miejsce w związku z ulewnymi deszczami. Najpierw zapytam członków Komisji czy są jakieś pytania do ZDW.

Tomasz Gabor, członek Komisji: jaka data jest wyznacznikiem pierwszego kontaktu, informacji powziętej przez ZDW odnośnie pierwszego sygnału, który przyszedł od mieszkańca, który został zalany?

Bartłomiej Horaczuk, dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich w Opolu: ja tej daty nie znam, wiem że od kilkunastu lat zgłasza to do ZDW, ja jestem szefem od trzech lat. Rozmawiałem z Wójtem Gminy Bierawa i dowiedziałem się, że ten pan od wielu lat walczy żeby przeprowadzić inwestycję w tej miejscowości. Z racji tego, że sieć dróg wojewódzkich jest kompleksowo przebudowywana i w tej chwili mamy zrobionych 1/3 dróg to pozostałe drogi nie mają sprawnego systemu kanalizacji deszczowej. Są to urządzenia zdekapitalizowane, zużyte, które przejęliśmy od Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad i w każdej z tych miejscowości należałoby ten system poprawić. W związku z tym staramy się to robić tam gdzie są gorsze sytuacje, adekwatnie do możliwości finansowych. Łącznie ponadto 120 tys. zł poszło na odwodnienie tych czterech posesji. Pod kątem merytorycznym skargi, czyli te odwodnienia, to sprawa jest całkowicie załatwiona i po ostatnich ulewnych deszczach żadnych już zgłoszeń nie było. Od kiedy ja jestem dyrektorem ZDW to pierwsze zgłoszenie tego pana jakie ja mam w dokumentacji to jest listopad 2018 r., wówczas **ZANONIMIZOWANO** planował swoje zamierzenie inwestycyjne, chciał przebudować swoją posesję i to wymaga zgody zarządcy drogi i my taką zgodę wydaliśmy.

T. Gabor: on sobie zdawał sprawę jaki to będzie koszt? Czy mógł nie wiedzieć, że to będzie 100 tys. zł?

B. Horaczuk: badając tę sprawę mogę powiedzieć, że intencją pana było żeby ZDW wykonując odwodnienie drogi wykonał również odwodnienie jego posesji. Kiedy uruchomiłem wszystkie procedury, kiedy wykonawca był już na budowie, pan wykonał do mnie dwa telefony i wprost powiedział, że to wszystko się nie sprawdzi i pan to musi u mnie na działce zrobić. Ja powiedziałem, że rolą ZDW jest odwodnienie pasa drogowego. Zatem ta inwestycja została wykonana fachowo wzdłuż pasa drogowego i temat jest zamknięty. Ponadto chce zapewnić radnych, że żadne obraźliwe słowa nie padły z ust prawników ZDW wobec tego pana. Rozmawiałem z pięcioma pracownikami, którzy mieli kontakt ze skarżącym i charakter tych rozmów ze strony **ZANONIMIZOWANO** był mocno konfrontacyjny i w każdej rozmowie próbował urzędnika zaczepić. Niektórzy pracownicy to wytrzymują, pani kierownik w pewnym momencie podniosła głos, jednak na pewno nie użyła słów obraźliwych.

B. Kolenda-Łabuś: powiedział pan, że rozwiązaliśmy problem czterech posesji, czy pozostali mieszkańcy również się skarżyli?

B. Horaczuk: zrobiliśmy tam taką inwentaryzację stanu urządzeń i żeby rozwiązać problem przy posesji **ZANONIMIZOWANO** i żeby nie zalewało pozostałych mieszkańców - łącznie cztery posesje to przeprowadziliśmy inwestycję wokół tych posesji, a nie w całej miejscowości.

T. Gabor: rozumiem, że ta skarga to jest ta skarga mailowo złożona 30 czerwca 2020 r., a realizacja tej inwestycji to 14 sierpnia 2020 r.?

B. Horaczuk: tak, 10 sierpnia był odbiór, natomiast to wszystko było uruchomione przed tą skargą.

T. Gabor: czyli dwa miesiące po złożeniu skargi, zrealizowano tę inwestycję?

B. Horaczuk: tak, natomiast żeby to wszystko uruchomić to w kwietniu trzeba było wszystko rozpocząć.

B. Kolenda-Łabuś: w sierpniu ubiegłego roku zapadła decyzja, że ta inwestycja zostanie zrealizowana w roku 2020.

Janina Okrągły, członek Komisji: czyli ostatnie opady sprawdziły drożność tej kanalizacji?

B. Horaczuk: tak, to były opady kilkudniowe, które były jeszcze większe niż te które spowodowały zalanie posesji i posyłałem tam ludzi i wszystko tam działa jak należy.

B. Kolenda-Łabuś: z tego wszystkiego wynika, że wasza reakcja była zawsze natychmiastowa i bardzo pośpieszna w każdym przypadku, co świadczy, że leży wam na sercu ten zakres, który został wam powierzony do realizacji. I ja nie doszukuję się żadnych powodów, aby postawić inny wniosek jak taki, aby uznać skargę za nieuzasadnioną i poddaje ten wniosek pod głosowanie.

Głosowanie

„Za” - 4 „Przeciw” - 0 „Wstrzymujących się” – 0

Uznano, że skarga jest niezasadna.

3. Rozpatrzenie skargi na działalność Dyrekcji Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu.

B. Kolenda-Łabuś: skarga jest dość obszerna, a materiały do niej jeszcze bardziej, ale generalnie można się pokusić o takie syntetyzowanie tego wszystkiego czyli określenie jakie są zarzuty. Po pierwsze, to zarzut zatrudnienia drugiej kancelarii prawnej w celu wspomoczenia restrukturyzacji zatrudnienia. Drugi zarzut to brak profesjonalizmu tej kancelarii, który jest oparty na jednym wydarzeniu, które polegało na niewłaściwej numeracji stron dokumentu i braku daty dziennej na tym dokumencie. Trzeci zarzut to nadmierne wydatki na obsługę prawną, które powinny zostać przekazane na ustawową i statutową działalność muzeum. Czwarty zarzut to wydatkowanie środków z dotacji podmiotowych na trzeciorzędne zadania tj. budowa nowej strony internetowej. Wszystkie te zarzuty w bardzo obszernym wyjaśnieniu pani dyrektor wyjaśniła przytaczając wydarzenia, które miały miejsce albo miejsca nie miały, mam tu na myśli nie odbyte wystawy albo przesunięte w czasie. Nie widzę powodu, aby wszystkie te argumenty przytoczone w tak obszernych wyjaśnieniach przytaczać ponownie. Członkowie Komisji otrzymali te dokumenty. Dyrekcja, kierując muzeum, które jest jednostką organizacyjną posiadającą osobowość prawną ma obowiązek podejmowania decyzji w sposób samodzielny i jeżeli chodzi o tę część dotyczącą zatrudnienia i wszystkich aspektów dotyczących przestrzegania przepisów prawa pracy leży ona w samodzielnej kompetencji dyrektora. Wobec czego w sytuacji, kiedy była planowana restrukturyzacja zatrudnienia, pani dyrektor uznała, że potrzebne jest wsparcie prawne. Potem okazało się, że został ogłoszony stan pandemii, który sprokurował konieczność wydania wielu zarządzeń

i w wyjaśnieniu zostały one wszystkie wymienione. I generalnie, z tego wyjaśnienia i z mojego głębokiego przekonania wynika taka konkluzja, że leży to w interesie jednostki, żeby działać bezpiecznie dla jednostki i dla pracowników. Poprzednia dyrekcja także czyniła takie działania, które skutkowały zatrudnieniem drugiej kancelarii prawnej. Jeżeli chodzi o zmianę kancelarii prawnej to została ona zakontraktowana za taką samą kwotę, jak poprzednia kancelaria. Po jakimś czasie został sporządzony aneks, określający konieczność dyżurów radcy prawnego i z tego tytułu wynagrodzenie nieznacznie wzrosło. Co to zarzutu trzeciorzędności wydatków to myślę, że ten zarzut nie zasługuje na jakąś głęboką analizę. W obecnej sytuacji, kiedy bardzo wiele wydarzeń nie może się odbywać stacjonarnie to strona internetowa jest podstawowym narzędziem, które służy każdemu, a zwłaszcza instytucji kultury i myślę, że jest to swego rodzaju niezrozumienie roli muzeum, gdy nazywa się tego rodzaju wydatki trzeciorzędną potrzebą. Warto zwrócić uwagę na te wszystkie dodatkowe działania jakie zostały w okresie 2019-2020 podjęte w muzeum. Jest jeszcze jeden argument, który uważam za istotny, przełom roku 2019-2020 nie był dobrym czasem dla muzeum i medialnie i jeżeli chodzi o otoczenie. I spowodował on nagły wzrost zapytań w trybie dostępu do informacji publicznej, jeżeli dobrze pamiętam to w tym okresie było 48 zapytań. Prawo dostępu do informacji publicznej jest jednym z osiągnięć demokracji i nie możemy się obruszać i musimy to wykonywać. To na pewno powoduje konieczność profesjonalnego wsparcia prawnego. I to są argumenty które do mnie trafiły jeżeli chodzi o zarzut zatrudnienia kolejnej kancelarii prawnej. Mnie te argumenty zawarte w odpowiedzi pani dyrektor muzeum przekonują. Zapytam państwa radnych, czy mają jakieś pytania co do tej skargi.

T. Gabor: w naszym imieniu prosiłbym pana skarżącego o zabranie głosu.

Roch Iwaszkiewicz, Przedstawiciel Niepodległej Opolskiej Kultury: ja nie zostałem zaproszony na posiedzenie Komisji.

B. Kolenda-Łabuś: czy mogły się pan przedstawić.

R. Iwaszkiewicz: nazywam się Roch Iwaszkiewicz i jestem przedstawicielem Stowarzyszenia Niepodległa Opolska Kultura. Jestem tutaj korzystając z prawa do informacji publicznej i Konstytucji RP i w związku ustawą o samorządzie województwa. Mam prawo brać udział w posiedzeniu organów kolegialnych. Jest mi trudno się do tego odnosić bo te materiały nie zostały mi przekazane.

B. Kolenda-Łabuś: ale jak mieliśmy panu przekazać materiały skoro nie znaliśmy takiego pana oczekiwania.

R. Iwaszkiewicz: rozumiem, że moja skarga została przekazana pani dyrektor?

B. Kolenda-Łabuś: chciałam panu wyjaśnić, że tryb rozpatrzenia każdej skargi jest taki, że my otrzymując skargę dla ustalenia czy jest zasadna, czy nie, zwracamy się do marszałka o stanowisko w tej sprawie i marszałek, jeżeli to jest jednostka tak jak muzeum, zanim wyrazi swoje stanowisko zasięga stanowiska tej jednostki na którą jest skarga złożona. I odpowiedź do skarżącego jest dopiero wysyłana po rozpatrzeniu skargi przez Sejmik Województwa. Ponieważ to nie jest w trybie sporu. Pana prośba była o zadanie pytania i ja mogę pana dopuścić albo nie do głosu i dopuszczam pana do głosu i chyba nikt się temu nie sprzeciwi.

R. Iwaszkiewicz: moje wypowiedzi byłyby bardziej pełne gdybym miał możliwość zapoznać się z wyjaśnieniami pani dyrektor muzeum.

B. Kolenda-Łabuś: pani dyrektor tutaj jest, jest pan marszałek Kubalańca i każde pana pytanie znajdzie tutaj odpowiedź.

R. Iwaszkiewicz: nie została tutaj poruszona kwestia ponownego zatrudnienia pracownika, z którym w ubiegłym roku została rozwiązana za porozumieniem stron umowa o pracę. Z tego co mi wiadomo pracownik, który został zwolniony, został wcześniej przy rozwiązywaniu stosunku pracy, zwolniony ze świadczenia pracy do końca tego stosunku pracy. W związku z tym pracownik ten do końca stycznia tego roku pobierał wynagrodzenie nie świadcząc pracy. Po czym w marcu został ponownie zatrudniony na tym samym stanowisku. Zatem jaki pracodawca będąc niezadowolonym twierdząc, że pracownika należało zwolnić dyscyplinarnie zatrudnia go ponownie, a w międzyczasie wypłaca mu wynagrodzenie.

B. Kolenda-Łabuś: ja tu się odwołam do pamięci moich koleżanek i kolegów z Komisji, mnie się wydaje, że ja dość skrupulatnie przeczytałam te materiały, ale ja takiego zarzutu nie pamiętam z pana skargi, że zarzuca pan, iż ktoś kto został zwolniony z obowiązku świadczenia pracy, a następnie został zatrudniony ponownie. Bo to, że ktoś został zwolniony z obowiązku świadczenia pracy to pan o tym pisze.

J. Okrągły: to jest sprawa między urzędem a pracownikiem, czy my możemy ingerować w jego sprawę? To są dane wrażliwe. Są przepisy RODO. Tutaj bym bardzo ostrożnie podchodziła do skarg personalnych. Nie jestem pewna czy jest to zgodne z przepisami.

B. Kolenda-Łabuś: to o czym pan mówi to jest kwestia stosunku pracy między pracodawcą a pracownikiem i przyznam, że mam dylemat jeżeli chodzi o ochronę praw pracowniczych. Ona przysługuje pracownikowi w drodze sądowej. Natomiast jak pan tak formułuje zarzut, że zatrudniono pracownika.

R. Iwaszkiewicz: najpierw zatrudniono kancelarię nie wiadomo kiedy i nikt się nie dopatrywał tego, że umowa nie ma daty dziennej. Ja jako absolwent prawa mogę pani powiedzieć, że w normalnej firmie pan, który by taką umowę podpisał zostałby tego samego dnia zwolniony. Została zatrudniona kancelaria celem wsparcia restrukturyzacji. W ramach tego wsparcia zawarto rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron z trzema pracownikami, którzy są zwolnieni z tego muzeum. Czyli muzeum płaci kancelarii żeby zwolniła pracowników po czym ponownie zatrudniła tego samego pracownika. Więc po co oni płacą tej kancelarii? Moim zdaniem to jest nadużycie finansów publicznych i sprawa powinna zostać przekazana do Regionalnej Izby Obrachunkowej.

J. Okrągły: ja mówię o takiej rzeczy, czy jak pracownik został zwolniony za porozumieniem stron to czy instytucja powinna go drugi raz zatrudnić? Przecież on mógł popełnić jakieś błędy.

Agnieszka Kamińska, dyrektor Departamentu Kultury, Sportu i Turystyki UMWO: ponieważ skarga była na działalność instytucji kultury złożona jeszcze w tym roku w lutym za poprzedniej dyrektor muzeum, która była rozpatrywana przez Komisję Skarg, Wniosków i Petycji w temacie zwolnienia tych osób, które pracowały w Muzeum Czynu Powstańczego na Górze św. Anny. Z tego co mnie pamięć nie myli to związki zawodowe wystąpiły do pani dyrektor i do marszałka o to żeby tą panią przywrócić na to stanowisko argumentując to tym, że jest to ważny interes społeczny człowieka. Więc wydaje mi się, że skoro ta osoba wróciła do pracy to jest to ukłon w stronę tego człowieka. Natomiast ciężko jest z tej pozycji odpowiadać na te stanowisko Urzędowi Marszałkowskiemu, który nie ma autonomii w zarządzaniu instytucją, jak i również ciężko jest odpowiedzieć pani Joannie Ojdanie, która wówczas nie była dyrektorem instytucji i nie może odpowiadać w tym zakresie.

R. Iwaszkiewicz: ale pani Ojdana była zastępcą dyrektora.

A. Kamińska: zgodnie z prawem zgodnie z §17 ustawy o działalności kulturalnej, za wszystko odpowiada dyrektor autonomicznie, jednoosobowo.

Joanna Ojdana, p.o. dyrektora Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu: jest podział kompetencji, będąc na stanowisku zastępcy dyrektora w moich kompetencjach nie leżały sprawy kadrowe. Jeżeli chodzi o procedurę konkursu czyli ogłoszenie na wolne stanowisko w Muzeum Czynu Powstańczego, to przede wszystkim tam był zmieniony zakres wymagań i czynności jak i stanowisko pracy. Osoba została zatrudniona na stanowisko pracownika gospodarczego – kasjera, ze znacznie zmienionym zakresem czynności w stosunku do poprzednich czynności. Dodam jeszcze, że zgodnie z kodeksem pracy, pracodawca ogłaszając nabór, nie może wprowadzać żadnych dyskryminujących obwarowań. Był to konkurs upubliczniony, otwarty i każdy mógł wziąć w nim udział.

B. Kolenda-Łabuś: były trzy osoby z którymi rozwiązano umowę o pracę za porozumieniem stron. Jedna z tych osób zgłosiła się do naboru, który się odbył później i została wybrana. Druga osoba ma postępowanie sądowe. Trudno mi teraz znaleźć po pana stronie jakąś sensowną motywację w tym, że kwestionuje pan to, że jedna z tych trzech osób wygrała konkurs na stanowisko w muzeum.

R. Iwazkiewicz: w odpowiedzi na skargę powołuje się pani, że za czasów poprzedniej dyrekcji zatrudniano inne kancelarie prawne, czy może pani powiedzieć w jakich sprawach.

J. Ojdana: były to koszty obsługi prawnej, koszty doradztwa prawnego, prowadzenie spraw sądowych. Łączny koszt za 2017-2018 rok to 89 864 zł brutto.

R. Iwazkiewicz: ale to były jakieś konkretne sprawy?

J. Ojdana: to pytanie wykracza poza przedmiot tej sprawy. I powinno zostać zadane osobie która wówczas podpisywała umowy na tego typu działalność związane z obsługą prawną.

R. Iwazkiewicz: w muzeum w poprzednich latach były realizowane inwestycje związane z powiększeniem budynku i to jest zupełnie uzasadnione, że te kwestie wykraczają poza zakres normalnej działalności muzeum. I jak najbardziej uzasadnione jest zatrudnienie nowej kancelarii która się w tym specjalizuje. Natomiast stek umów zawartych z kancelarią aktualnie obsługującą muzeum, ja tutaj nie widzę rozdzielnia na jakieś specjalistyczne aneksy. Natomiast wszystkie instytucje zostały objęte tymi samymi obostrzeniami w związku z tym nie widzę tutaj powodu, dlaczego zatrudniona kancelaria ma w podstawowym zakresie obsługiwać muzeum.

J. Ojdana: druga kancelaria została zaangażowana do obsługi spraw związanych z przystosowaniem instytucji w okresie pandemii. Przed wszystkim przypomnę państwu, że ten okres był początkiem epidemii, kiedy obostrzenia były bardzo duże, m. in. Muzeum Śląska Opolskiego zostało zamknięte od 12 marca aż do 17 maja. W tym czasie musieliśmy wdrożyć dużo różnych rozwiązań zarówno z czasem pracy pracowników, a także ze zmianą kierunku działalności muzealnej. Dlatego zdecydowałam się na podpisanie aneksu z drugą kancelarią w celu wprowadzania zarządzeń związanych przede wszystkim z wprowadzenia pracy zdalnej, a także czasowego zwolnienia niektórych pracowników z obowiązku świadczenia pracy oraz wynagrodzeń pracowników. Musieliśmy szukać rozwiązań kompromisowych zarówno ze związkami zawodowymi. Więc tych spraw związanych z wdrażaniem i ustalaniem pewnych reguł współpracy działania i kwestii wynagrodzeń były dla nas bardzo istotne i wymagały wielu konsultacji prawnych. W tym samym czasie związki zawodowe podważały moje uprawnienia działającej wówczas jako zastępcy dyrektora na mocy upoważnienia, podważały zasadność wprowadzonych w stosunku do pracowników rozporządzeń związanych ze sprawami kadrowymi. Dlatego też konsultacje z drugą kancelarią prawną były dla mnie niezwykle ważne. Dlatego dzięki konsultacjom z drugą kancelarią prawną udało się dojść

do porozumienia ze związkami zawodowymi. Przypomnę, że Muzeum Śląska Opolskiego było jedyną instytucją podlegającą Marszałkowi i Zarządowi Województwa Opolskiego, która w tym czasie kiedy były najostrzejsze obostrzenia związane z COVID—19 zobowiązana była do zastosowania tzw. postojowego, czyli wypłaty wynagrodzenia w pełnym wymiarze pracownikom, a jednak zwolnienia ich z obowiązku przychodzenia do pracy, dotyczyło to blisko 10 osób. W mojej ocenie wszelkie działania, które podjęłam miały na celu przede wszystkim zabezpieczenie pracowników i ich bytu finansowego i uchronienie ich przed ewentualnymi zagrożeniami związanymi z epidemią.

B. Kolenda-Łabuś: ja tylko dodam, że wydano 14 zarządzeń.

R. Iwaszkiewicz: czy te zarządzenia zostały dołączone do odpowiedzi na skargę?

J. Ojdana: zarządzenia dotyczące COVIDU-19 zostały opublikowane na naszej stronie internetowej

B. Kolenda-Łabuś: czy są jeszcze jakieś pytania?

J. Ojdana: ja tylko dodam, że jeżeli chodzi o stronę internetową to środki finansowe muzeum na ten cel tj. 90 tys. zł. Muzeum pozyskało te środki w całości z programu rządowego pn. „Kultura w sieci”, gdzie na 6 tys. wniosków złożonych do tego programu nasz wniosek został wysoko oceniony.

R. Iwaszkiewicz: dlaczego budżet na zakup eksponatów został pomniejszony?

J. Ojdana: jeżeli chodzi o plan finansowy to korekta finansowa której dokonaliśmy to w sytuacji, kiedy musieliśmy przerzucić środki na zabezpieczenie muzeum związane z epidemią np. zakup środków dezynfekujących, całe przystosowanie obiektów muzeum do umożliwienia ich zwiedzania. Zabezpieczyliśmy pracowników w maseczki. Jeżeli chodzi o środki finansowe, które wcześniej były zadeklarowane w projekcie budżetu na 2020 r., to w momencie w którym udało się pozyskać środki finansowe na zakup kolekcji ceramiki i szkła w wysokości 40 tys. zł z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i dzięki temu, że udało się pozyskać na wkład finansowy Zarządu Województwa Opolskiego na zakup pełnej tej kolekcji aż 32 298 zł, zdecydowałam, jako pełniąca obowiązki dyrektora działając na zasadzie upoważnienia o tym żeby środki racjonalnie przyznać na zakup pełnej kolekcji, a więc dołożeniu do tego co udało się uzyskać z ministerstwa. W związku z czym ta kolekcja, która była w depozycie muzeum, wreszcie będzie miała swoją wystawę stałą. Udało nam się do jednego garnuszka łączyć kwotę 72 298 zł z przeznaczeniem na pełne sfinansowanie zakupu tej kolekcji. Natomiast, że pozostawiona część środków finansowych przeznaczono na zakup mniejszych eksponatów m. in. na dział historii tj. 2 tys. zł. Nadmienię teraz, że ukazał się projekt ministerialny gdzie jest możliwość pozyskania środków finansowych od minimum 20 tys. na zakup kolekcji. Po rozmowie z pracownikami merytorycznymi, przekazali mi że żaden dział nie jest w stanie przygotować wniosku do 30 września 2020 r. na zakup konkretnej kolekcji czy konkretnych zbiorów. To w kontekście zarzutu, że Muzeum Śląska Opolskiego nie wywiązuje się z art. 2 ustawy o muzeach w zakresie gromadzenia zbiorów, wręcz przeciwnie, dokładamy wszelkich starań, żeby ta kolekcja się rozrastała.

T. Gabor: w punkcie 12 wspomniała pani o zwolnieniu z opłaty składek, czyli fizycznie otrzymała pani te środki?

J. Ojdana: tak, dostaliśmy 78 tys. zł pomocy publicznej w ramach zwolnienia z opłacania składek ZUS za trzy miesiące.

B. Kolenda-Łabuś: Rada Muzeum przyjęła sprawozdanie pani dyrektor za 2019 r. bez uwag i zatwierdziła plan na rok 2020 i jest to istotne, bo jest to organ, który na bieżąco ocenia działalność dyrekcji muzeum.

T. Gabor: w dzień przed sesją otrzymałem informację, że konkurs na dyrektora muzeum jest ogłoszony.

A. Kamińska: został ogłoszony zamiar ogłoszenia konkursu co wynika z rozporządzenia. 20 października będzie ogłoszenie.

B. Kolenda-Łabuś: pozwolę sobie zaproponować taką rekomendację komisji na podstawie wyjaśnień ustnych, które dzisiaj usłyszeliśmy i pisemnych, które wcześniej otrzymaliśmy i uznać skargę za bezzasadną.

Głosowanie

„Za” - 2 „Przeciw” - 2 „Wstrzymujących się” – 0

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji nie zajęła stanowiska w niniejszej sprawie.

R. Iwaszkiewicz: czy to jest cała komisja?

B. Kolenda-Łabuś: na tej komisji jest taki zwyczaj, że przewodniczący udziela głosu. W związku z tym, że głosy „za” nie są w wyższej liczbie niż głosy „przeciw”, wobec czego nie rozstrzygnęliśmy tej sprawy. Moja propozycja jest taka, żeby ponownie do tej sprawy wrócić wtedy kiedy będziemy mieli pełną obsadę komisji i będzie nierówna liczba członków.

T. Gabor: to jest dobre rozwiązanie dla państwa bo mamy pat.

B. Kolenda-Łabuś: jeżeli pan chce postawić jakiś wniosek to proszę to zrobić.

T. Gabor: uważam, że sprawa jest rozstrzygnięta.

B. Kolenda-Łabuś: w jaki sposób? My możemy przedłożyć Sejmikowi taką informację, że Komisja nie rozstrzygnęła sprawy i wtedy na sesji to rozstrzygniemy. A możemy odroczyć rozpatrywanie na komisji na kolejnym posiedzeniu.

Zbigniew Kubalańca, Wicemarszałek Województwa: komisja podjęła decyzję nie rozstrzygając kwestii skargi. Takie przypadki też się zdarzają. To pani Przewodnicząca kieruje obradami komisji i do pani Przewodniczącej należy dalsze procedowanie.

R. Iwaszkiewicz: pozwolę sobie zaproponować rozstrzygnięcie i rozwiązanie. To nie jest posiedzenie komisji bo zgodnie ze Statutem Województwa, Komisja powinna mieć od 5 do 11 radnych.

B. Kolenda-Łabuś: nie wiem czy pan śledzi wydarzenia w Samorządzie Województwa, tak się złożyło, że jeden z członków komisji został Członkiem Zarządu Województwa. Aby został wybrany nowy członek komisji potrzebna była zmiana Statutu, co dopiero się zdarzyło.

R. Iwaszkiewicz: więc może należałoby przesunąć posiedzenie komisji.

B. Kolenda-Łabuś: taki był mój wniosek, żeby przesunąć rozpatrywanie tej skargi na kolejne posiedzenie, wtedy kiedy będzie pełna obsada komisji. Bo wtedy jest szansa na jakiegokolwiek rozstrzygnięcie.

R. Iwaszkiewicz: problem jest inny, teraz też jest możliwość rozstrzygnięcia. Problem jest taki, że ta Komisja w dniu dzisiejszym obraduje w składzie niezgodnym ze Statutem.

B. Kolenda-Łabuś: te skargi w ogóle nie są rozstrzygnięte, te skargi będą rozstrzygnięte na sesji Sejmiku. My rozpatrujemy skargi i przedkładamy projekt rozstrzygnięcia na sesję. Mój wniosek jest taki, żeby przełożyć rozpatrzenie tej skargi.

T. Gabor: całą komisję trzeba przełożyć. Jeżeli nie mamy pełnego składu to wszystko co podejmiemy i podjęliśmy jest nieważne.

B. Kolenda-Łabuś: w tej sytuacji nie pozostaje mi nic innego, jak zakończyć posiedzenie Komisji. Spotkamy się po sesji, kiedy będziemy mieli pełny skład Komisji.

Teresa Ceglecka-Zielonka, członek Komisji: Pani Przewodnicząca to są ważne sprawy te rozpatrzenie skarg. Mamy kolejne punkty, które będziemy procedować na posiedzeniu sesji.

B. Kolenda-Łabuś: nie będziemy ponieważ nie ma stanowiska Komisji i Sejmik tego nie przyjmie.

T. Ceglecka-Zielonka: zgadzam się z tym, ale skoro spotkaliśmy się bezprawnie, zwracam uwagę na to, że nie możemy procedować na posiedzeniu sesji np. punktu 6 z szacunkiem do pkt. 4 i 5.

Szymon Ogłaza, członek Zarządu Województwa: obawiam się, że skargę na ZDW też będziemy powtarzać.

B. Kolenda-Łabuś: też będziemy powtarzać.

T. Ceglecka-Zielonka: czyli wszystko.

B. Kolenda-Łabuś: pozwólcie Państwo, że zaproponuję zakończenie obrad.

4. Sprawy różne.

B. Kolenda-Łabuś: Czy ktoś chciał zabrać głos? Nie widzę.

Przewodnicząca Komisji podziękowała członkom Komisji za udział w posiedzeniu i zamknęła obrady. Zakończenie o godz. 15²⁰

**Przewodnicząca Komisji
Skarg, Wniosków i Petycji**

Brygida Kolenda-Łabuś

Protokołował: Przemysław Kasztelan